

Rumunia odwleka zakup F-16

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 11 czerwca 2010

Sebastian Vladescu rumuński minister finansów powiedział, że jego kraju nie stać w obecnej sytuacji finansowej na zakup używanych F-16 w USA.

Zmodernizowane przy pomocy izraelskiego Elbitu archaiczne MiGi-21 (na zdjęciu) to nie jest rozwiązanie. Problemy z koordynacją działań poszczególnych ministerstw, nie są tylko naszą specyfiką. Jeszcze w marcu bieżącego roku rumuński minister obrony snuł ambitne plany odmłodzenia floty myśliwców wielozadaniowych wojsk lotniczych: zakupu w pierwszej kolejności, jeszcze w 2010, używanych F-16 Block 25, później nowych maszyn wersji Block 50/52, wreszcie - w ciągu 10 lat - pozyskania zaawansowanych technologicznie F-35 Lightning II (zobacz: [Rumunia kupi F-35?](#)).

Po niecałych 3 miesiącach wszystkie te plany okazały się nieaktualne. Minister finansów poinformował, że *nie ma pieniędzy na F-16* i zakup na pewno nie zostanie zrealizowany w bieżącym roku. Przypomnijmy, że szacunkowy koszt pozyskania 24 używanych samolotów, miałyby zamknąć się kwotą 0,9-1,3 mld USD.

Roczny budżet resortu obrony to mniej niż równowartość 3 mld USD, przy siłach zbrojnych, liczących 75 tys. żołnierzy i utrzymywaniu ponad tysiąca (docelowo 1600) żołnierzy w Afganistanie. Bukareszt nie ma więc dużych środków na zakup używanych samolotów, jednak wydanie ok. 1 mld jest w zasięgu możliwości finansowych tego państwa.

Tyle, że nie w czasie kryzysu gospodarczego. Co prawda spadek PKB był jednym z niższych w UE, a produkcja przemysłowa w 2009 wzrosła o prawie 7%, jednak deficyt budżetowy wyniósł prawie 8% PKB.

By zachować względną równowagę finansową, rumuński rząd zdecydował się na szereg drakońskich posunięć, w tym zmniejszenie pensji pracowników sektora państwowego o 25% i emerytur - aż o 15%. W takiej sytuacji zakup samolotów bojowych jest po prostu niemożliwy.

Image not found or type unknown



Zmodernizowane przy pomocy izraelskiego Elbitu archaiczne MiGi-21 (na zdjęciu wersja Lancer-B), będą służyć prawdopodobnie także po 2013. W tym roku planowano ich wycofanie i zastąpienie nowszymi konstrukcjami. Może się to jednak okazać niewykonalne / Zdjęcie: Forțele Aeriene Române

Problemy z koordynacją działań poszczególnych ministerstw, nie są tylko naszą specyfiką. Jeszcze w marcu bieżącego roku rumuński minister obrony snuł ambitne plany odmłodzenia floty myśliwców wielozadaniowych wojsk lotniczych: zakupu w pierwszej kolejności, jeszcze w 2010, używanych F-16 Block 25, później nowych maszyn wersji Block 50/52, wreszcie - w ciągu 10 lat - pozyskania zaawansowanych technologicznie F-35 Lightning II (zobacz: [Rumunia kupi F-35?](#)).

Po niecałych 3 miesiącach wszystkie te plany okazały się nieaktualne. Minister finansów poinformował, że *nie ma pieniędzy na F-16* i zakup na pewno nie zostanie zrealizowany w bieżącym roku. Przypomnijmy, że szacunkowy koszt pozyskania 24 używanych samolotów, miałyby zamknąć się kwotą 0,9-1,3 mld USD.

Roczny budżet resortu obrony to mniej niż równowartość 3 mld USD, przy siłach zbrojnych, liczących 75 tys. żołnierzy i utrzymywaniu ponad tysiąca (docelowo 1600) żołnierzy w Afganistanie. Bukareszt nie ma więc dużych środków na zakup używanych samolotów, jednak wydatki ok. 1 mld jest w zasięgu możliwości finansowych tego państwa.

Tyle, że nie w czasie kryzysu gospodarczego. Co prawda spadek PKB był jednym z niższych w UE, a produkcja przemysłowa w 2009 wzrosła o prawie 7%, jednak deficyt budżetowy wyniósł prawie 8% PKB.

By zachować względną równowagę finansową, rumuński rząd zdecydował się na szereg drakońskich posunięć, w tym zmniejszenie pensji pracowników sektora

państwowego o 25% i emerytur - aż o 15%. W takiej sytuacji zakup samolotów bojowych jest po prostu niemożliwy.

Powiązane wiadomości

[Rumunia odwleka zakup F-16 \(2010-06-11\)](#)

[Rumunia kupi F-35? \(2010-03-25\)](#)

[Rumunia kupi używane F-16 \(2010-03-23\)](#)

[Duńczycy odkładają decyzję \(2009-10-23\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o